

Telepatia czy duchy?

Dziś powrócę do notki z 8 września [Jedno pytanie, trzy odpowiedzi?](#). Poruszyłem w niej problem różnych poglądów na naturę zjawisk mediumicznych. Przypomnijmy więc: wśród osób zajmujących się tym tematem wyłoniły się trzy zasadnicze stanowiska, które tłumaczą te fenomeny za pomocą: 1) oszustwa, złudzenia, sugestii, 2) postrzegania pozazmysłowego (ESP – *extra-sensory perception*), 3) kontaktów z duchami. Trzeba uwzględnić, że w ramach praktyki spirytystycznej często dochodzi do sytuacji, gdy zarówno drugie, jak i trzecie wyjaśnienie jest odpowiednie (wykluczenie pierwszej możliwości jest obowiązkiem każdego uczciwego i poważnego badacza).

Dziś podam prosty przykład zdarzenia, które budzi tego rodzaju wątpliwości.

W jednym z raportów opublikowanych przez Brytyjskie Towarzystwo Badań Psychiczych odnotowano następującą relację (podaję za: H. Eysenck, C. Sargent, *Wyjaśnienie niewyjaśnionego*, Warszawa 1995):

W 1867 roku moja jedyna siostra... zmarła nagle na cholera... Blisko rok po jej śmierci zostałem komiwojażerem, a zdarzenie, o którym mówię, miało miejsce w 1876 roku. Było to samo południe, słońce pogodnie rozświetlało cały mój pokój. Nagle zdałem sobie sprawę, że ktoś siedzi z mojej lewej strony... Odwróciłem się i wyraźnie ujrzałem moją drogą siostrę... Teraz nastąpi wyjątkowe potwierdzenie mojej wizji..." Mężczyzna opisał czerwone zadrapanie na

policzku swojej siostry. Gdy opowiedział o tym rodzicom, matka bardzo się zdenerwowała, nikt bowiem z żywych, oprócz niej samej, nie wiedział, że podczas przygotowań do pogrzebu niechcący zadrapała zmarłą w policzek. Nigdy nikomu nie powiedziała o tym zdarzeniu.

Na pierwszy rzut oka to zdarzenie dowodzi życia po śmierci, ale przy bliższej analizie rodzą się pytania:

- 1) Czy faktycznie doszło do kontaktu między osobą zmarłą a żywą?
- 2) Czy raczej zaszła telepatia między matką a synem?
- 3) Czy mamy tu do czynienia z oszustwem/manipulacją/złudzeniem?

Czy bardziej prawdopodobne jest, aby mężczyzna zaczerpnął informację o zmarłej siostrze z pamięci matki, a jego umysł przeobraził ją w formę „wizji”? A może rzeczywiście jego siostra skontaktowała się z nim? Z punktu widzenia sceptyka obie wersje są równie nieprawdopodobne i niemożliwe – należy je odrzucić i przyjąć, że relacja mężczyzny nie jest zgodna z prawdą. W wielu przypadkach musimy zmierzyć się z podobną analizą.

Powstałe w 1882 r. Towarzystwo Badań Psychiczych zgromadziło ogromną ilość tego rodzaju historii i mimo najlepszych starań badaczy, aby sprawdzać je pod kątem wiarygodności (z tego powodu ich praca czasami przypominała pracę detektywa), czasami okazywało się, że nie można jednak zbyt wiele uwagi przykładać do relacji świadków.

Dlatego ważne jest, aby osobiście wchodzić w pewne

doświadczenia, nawet jeśli są kapryśne i trudne do powtórzenia. Spirytyzm umożliwia takie działania, ale wymaga zarazem dużej dozy zdrowego rozsądku i cierpliwości, a także zebrania odpowiedniej wiedzy teoretycznej. Książką, która moim zdaniem najpełniej przedstawia spirytyzm od strony praktycznej jest *Księga mediów* Allana Kardeca i warto zacząć od niej swoją przygodę z mediumizmem. Istotne jest także, aby nie działać w pojedynkę. Człowiek pragnący wyjść poza zagadnienia czysto teoretyczne, powinien mieć kontakt z grupą doświadczonych spirytystów, którzy w razie trudności będą służyć mu swoją radą i pomocą. Ważne jest również, aby rozumieć istotę i sens zjawisk, które obserwujemy, aby móc wyciągać z nich praktyczne wnioski.



Przy okazji: polecam artykuł o najnowszych, naukowych dowodach na istnienie życia po śmierci:
<http://www.portal.spirytyzm.pl/najnowsze-naukowe-dowody-na-istnienie-zycia-po-smierci-elaine-vieira-i-mado-martinez/>